

## II. Recenzje

**Waldemar Nowak, Recenzja „Roczników Socjologii Rodziny” (za lata 1989-1997) z okazji ukazania się X tomu**

Wydawane od 1989 roku, w Instytucie Socjologii UAM, „Roczniki Socjologii Rodziny” na trwałe wpisały się w czasopiśmiennictwo poświęcone rodzinie i związanymi z nią problemami wokółrodzinnymi. „Roczniki” otrzymały od Redakcji znamienity podtytuł: „Studia socjologiczne oraz interdyscyplinarne”. Są one, jak pisze redaktor naukowy – prof. Zbigniew Tyszka, „otwarte na dyscypliny pokrewne preferując – oprócz artykułów socjologicznych – szczególnie artykuły o interdyscyplinarnym ujęciu problematyki rodziny, w jakiejś mierze socjologizujące (artykuły socjopsychologiczne, socjopedagogiczne, etnologiczne, socjoprawnicze, artykuły dotyczące polityki społecznej wobec rodziny, także artykuły poruszające aksjologiczne problemy rodziny)”. W tym właśnie upatruję główną wartość i atrakcyjność poznawczą „Roczników”, w których rodzinę analizuje się wielodyscyplinowo i wieloparadygmatycznie. „Roczniki” poprzez swój wysoki poziom merytoryczny podbudowują znaczenie socjologii rodziny, która zajmuje wysoką pozycję w polskiej i po części w światowej socjologii.

Trzeba by wymienić główne wątki problemowe analizowane w „Rocznikach”. Pierwszy – dotyczy kwestii teoretycznych i metodologicznych podstawowych również w socjologii rodziny. Znajdujemy tu różnorodne teksty prezentujące rozmaite podejścia teoretyczno-metodologiczne. Nawiększe „wzięcie” ma tu poznańska szkoła badań nad rodziną, autorstwa Zbigniewa Tyszki. Nie mniej pojawiają się także teksty o orientacji funkcjonalnej, interakcjonistycznej, strukturalistycznej, behawioralnej oraz psychoanalitycznej, które wysoce wzbogacają paletę erudycyjną „Roczników”.

W drugim bloku zagadnieniowym istnieją teksty traktujące o relacjach między rodziną a strukturą społeczną. Znajdują się tu artykuły pisane w pozycji mikro- i makrosocjologii, lokujące rodzinę na różnych piętrach struktury społecznej, w rozmaitych usytuowaniach klasowo-warstwowych i społeczno-zawodowych. Autorzy tych tekstów mocno podkreślają reprodukcyjną rolę rodziny, w której dziedziczenie ekonomiczne, pozycjonalne,

edukacyjne i kulturowe jest problemem zasadniczym. Istotne są również artykuły analizujące mechanizm „otwierania” i „zamykania” się rodzin. Idzie tu o swoisty dialog i kontakt rodzin z zewnętrznymi strukturami społecznymi, zdeterminowanymi przyczynami industrializacyjnymi, urbanizacyjnymi, ideologicznymi, politycznymi, kulturowymi, a przede wszystkim ekonomicznymi.

Trzeci nurt problemowy, jaki dostrzegam w „Rocznikach”, traktuje o funkcjach rodziny. Spenetrowane zostały gruntownie wszystkie główne funkcje polskich rodzin, na przykład stratyfikacyjna, socjalizacyjno-wychowawcza, opiekuńczo-zabezpieczająca, materialno-ekonomiczna, emocjonalno-ekspresyjna, prokreacyjna i legalizacyjno-kontrolna.

Czwarty blok dotyczy historii rodziny polskiej i światowej. Historia ta została wyprowadzona z analizy świata antycznego i doprowadzona do czasów współczesnych.

Wreszcie piąty blok został poświęcony patologiom i dewiacjom życia rodzinnego, a w tym destrukcyjnej roli wychowania, konfliktów rodzinnych, małżeńskich, bezrobocia, autorytaryzmu rodziców, ich pracoholizmu, fatalnego wpływu szkoły i grup rówieśniczych oraz środków masowej komunikacji. Odnotowuję natomiast brak artykułów dotyczących przemocy psychicznej, fizycznej i seksualnej, która trapi polską rodzinę.

Ostatni blok porusza problemy związane z polityką socjalną, wobec rodziny, która jest głęboko nieskuteczna.

Na koniec chcę podkreślić, że nie widzę w polskim czasopiśmiennictwie periodyku, który by w tak wszechstronny, interesujący i heurystyczny sposób analizował problematykę rodzinną. Podkreślam także i ten fakt, że „Roczniki” mają zasięg ogólnopolski oraz to, że publikują w nich wszystkie znaczące postacie familiologii polskiej i zachodniej. „Roczniki” propagują teksty krytyczne, kontrowersyjne, publikują również teksty anglojęzyczne. Uważam więc, że „Roczniki Socjologii Rodziny” zasługują na dalsze ukazywanie się ze względu na funkcję zarówno poznawczą, jak i na funkcje praktyczno-dydaktyczne.

**Anna Wachowiak recenzja książki: Konrad Waloszczyk, Planeta nie tylko ludzi. PIW – Warszawa 1997 r.**

Dominujący obecnie w myśleniu ewolucyjny typ teorii nowoczesności, sprowadzający się przede wszystkim do zachodniego racjonalizmu – tj. do racjonalizacji w poszczególnych zakresach działania, dopatruje się w społeczno-ekonomicznym systemie zachodnich społeczeństw (zwłaszcza Stanów Zjednoczonych) – największego osiągnięcia modernizacji.